

# Nowiny Białostockie

TYGODNIK BEZPARTYJNY I NIEZALEŻNY

## Warunki prenumeraty:

miejsce z odnośnikiem . . . 3.000.000 Mk. kwartalnie  
zamiejscowa z przesyłką . . . 4.000.000 " "  
Prenumerata i przyjmowanie ogłoszeń odbywa się również  
w Polskiej Drukarni, Rynek Kościuszki 2, obok kościoła.

## Redakcja i Administracja:

Białystok, ul. Warszawska 61, Telef. 273.  
Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki w g. 3—5 pp.  
Administracja czynna od godz. 8 r. do 4 wiecz.

**Ceny ogłoszeń:** Za 1 wiersz milimetry szer. szpalty  
redakcyjnej, przed tekstem i w teście Mk. 400 tys. W dziale  
ogłoszeniowym Mk. 300 tys. Drobn. za wyraz Mk. 180 tys.  
Drobn. o poszukiwaniu pracy o 25 proc. taniej Terminowe  
o 25 proc. drożej. Tabelaryczne o 50 proc. drożej.

Rok I

NIEDZIELA, dn. 13 kwietnia 1924 r.

No 8.

## O byt kolejarzy.

Ustawa z dnia 11-go grudnia 1923 r. o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych pominęła zupełnie kwestję zabezpieczenia pracowników kolejowych stałych, dziennie płatnych. Pracowników tej kategorii zajętych jest obecnie na polskich kolejach państwowych około 70 tysięcy. Są to przeważnie pracownicy wykwalifikowani, pracujący na kolei stale bez przerwy po lat kilkanaście i kilkadziesiąt, jako rzemieślnicy i robotnicy warsztatów mechanicznych i depot, oraz w specjalnych działach służby kolejowej ruchu, przewozowo-taryfowym, drogowym. Ponieważ pracownicy ci, pracując przez szereg lat dochodzą do specjalności w działach szybkiego remontu i naprawy wszelkiego rodzaju uszkodzeń wagonów i parowozów, przedtostawiają oni niezbędne siły w kolejnictwie, bez których kolej obejść się nie może, chociażby ze względu na to, że oddawanie do remontu kosztowałoby znacznie drożej i trwało by znacznie dłużej. W interesie więc zarówno kolejnictwa jak i Państwa leży, by tę grupę pracowników kolejowych przywiązać jak najbardziej do ich warsztatów pracy. Rozumiata to dobrze administracja kolejowa b. państw zaborczych, która udzielała tej kategorii pracowników całego szeregu świadczeń (bezpłatne bilety, pomoc lekarska, deputaty opałowe, urlopy i t. p.) na równi z pracownikami etatowymi, a także gwarantowała im odpowiednie zabezpieczenie na starość. I tak: w b. zaborze austriackim pracownicy tego rodzaju jako niżsi funkcjonariusze kolejowi, na wypadek utraty zdrowia otrzymywali t. zw. renty kolejowe, w b. zaborze pruskim każdy pracownik kolejowy po przesłużeniu jednego roku czasu na kolei stawał się automatycznie pracownikiem dziennie płatnym i był zaliczany do Kasy B. t. zw. Pensions kasse, gwarantującej mu emeryturę na starość, w b. zaborze rosyjskim zaś pracownicy kolejowi tej kategorii należeli do Kasy Przemowności, do której potrącano im składki, pewien procent dopłacała kolej i po odpowiedniej ilości lat mogli na starość otrzymywać wkłady z procentami z dopłatą kolej; w razie nieszczęśliwego wypadku wkłady ich z Kasy Przemowności były przelewane do Kasy Emerytalnej, skąd otrzymywali na równi z etatowymi pracownikami kolejowymi.

W przeciwnieństwie do wyżej podanych stanowisk rządów zaborczych, administracja kolejowa odrodzonej Polski, niedoceniając w należyty sposób korzyści, wynikających dla skarbu i kolejnictwa, jaką ta kategoria pracowników kolejowych przynosi, traktuje ich w sposób wysoce krzywdzący. W ustawie o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojska z dn. 9 X. 1923 r. podzielono tę kategorię pracowników na dwie grupy: objętych ustawą i od jej działania wykluczonych. Jeszcze gorzej potraktowano pracowników kolejowych stałych, dziennie płatnych w ustawie emerytalnej przez odrzucenie poprawek mniejszości, zmieniających do objęcia ustawą także

i tej kategorii pracowników kolejowych. Pewną satysfakcją jednakże dla pracowników kolejowych stałych, dziennie płatnych było zarówno oświadczenie referenta, że rząd i większość Komisji zdają sobie sprawę z tego, iż w najbliższej przyszłości należy ustawowo uregulować prawa emerytalne tej grupy pracowników kolejowych, jak również jednogłośnie przyjęcie przez Sejm na 61 posiedzeniu l. b. w dniu 1-szym sierpnia 1923 r. rezolucji, wzywającej Rząd, ażeby w „najbliższym czasie” złożył projekt o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników w przedsiębiorstwach państwowych.

Od uchwalenia tej rezolucji upłynęło z górą 8 miesięcy, a żadne objawy nie pozwalają wnioskować, że tak ważna dla 70 tysięcy pracowników państwowych sprawa dojdzie się wreszcie ustawowego uregulowania. W tej sprawie zresztą zainteresowani pracownicy, zorganizowani w Związku Kolejarzy Z. Z. P. otrzymali w ciągu ubiegłych 2 i pół lat taką masę zapewnień ze strony miarodajnych czynników rządowych, że nic dziwnego, iż dziś odnoszą się z największym pesymizmem co do dotrzymania danych im przyrzeczeń. Jeszcze w dniu 28 września 1923 r., minister K. Z. p. Nossowicz w odpowiedzi na interpelację sejmową Klubu N. P. R. zakomunikował, że M. K. Z. opracowało projekt ustawy na wypadek niezdolności do pracy i na starość i że po uzgodnieniu go w radzie przedłoży go Sejmowi.

Ostatnio zaś Ministerstwo piśmem z dnia 24 stycznia b. r. odpowiadając na memorjal Związku Kolejarzy Z. Z. P. komunikuje, że: „projekt ustawy o ubezpieczeniu na wypadek niezdolności do pracy, starości, lub nieszczęśliwych wypadków, opracowany przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wymaga całego szeregu uzgodnień z innymi Ministerstwami, co opóźnia znacznie załatwienie sprawy.”

Tymczasem położenie całego szeregu pracowników, którzy z powodu starości lub przeprowadzonej w ostatnim czasie redukcji, pozbawieni zostali pracy, zwłaszcza w obecnym okresie gospodarczym jest coraz krytyczniejsze. Związek Kolejarzy Z. Z. P. ma zarejestrowanych szereg prób i odmownych odpowiedzi Ministerstwa jakiegokolwiek zabezpieczenia tej kategorii pracowników. Zachodzą nawet tragiczne wypadki śmierci z powodu nędzy, o których donosiła prasa społeczna. W tych warunkach dalsze „uzgodnienie” projektu ustawy w łonie Rządu trwa co najmniej za długo. Okazuje się konieczność nie tylko możliwie najszybszego załatwienia tej sprawy w drodze ustawodawczej, ale natychmiastowej, doraźnej pomocy w formie wypłacenia zaliczek na poczet przyszłych zobowiązań Skarbu Państwa, które ureguluje wspomniana ustawa.

W sprawie powyższej klub N. P. R. złożył wniosek nagły w Sejmie, wzywający rząd, 1) ażeby w wykonaniu rezolucji sejmowej z dnia 1-go sierpnia 1923 r. wniósł dowiekcie.

Sejmu w terminie nie dalszym niż 6 tygodni, projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników kolejowych stałych, dziennie płatnych, oraz innych kategorii pracowników państwowych, nie objętych ustawą z dnia 11-go grudnia 1923 r.

2) ażeby przystąpił bezzwłocznie do wypłacania zaliczek na poczet emerytury przeniesionym w stan spoczynku lub zredukowanym długoletnim dziennie płatnym, oraz wdowom i sierotom po dziennie płatnych pracownikach kolejowych.

## Z całego świata.

### Proces profesorów w Kijowie.

W Kijowie toczyły się rozprawy przeciwko profesorom uniwersytetu kijowskiego, oskarżonym o kontrrewolucję i szpiegostwo na rzecz Polski. Powszechnie groziła kara śmierci. Opinia całego uczciwego świata zaniepokojona była tym procesem.

W sprawie tej zabrał głos także i rząd francuski. Dn. 7 b. m. Poincaré wystosował do Czicherina depeszę treści następującej:

„Opinia publiczna Francji, solidaryzując się z poglądami sfer uniwersyteckich i naukowych, z niepokojem śledzi przebieg procesu kijowskiego, wyrażając obawę, że na profesorów oskarżonych może być wydany wyrok śmierci. Stracenie uczonych rosyjskich byłoby dotkliwym uszczerbkiem dla intelektualnego postępu świata. W imię cywilizacji i ludzkości rząd francuski przyłącza swe życzenia do życzeń uczonych całego świata.”

Po 18 dniowym przewodzie sądowym został zakończony proces tak zwanego „Okręgowego Ośrodka Czynu”.

Czterech oskarżonych skazano na karę śmierci, a mianowicie: prokuratora Czebakowa, docenta sztuk pięknych i estetyki w uniwersytecie Jakowlewa, panią Winogradow, oraz b. wojskowego w armii czerwonej Jedinowskiego. Sześciu oskarżonych skazano na 10 lat ciężkiego więzienia. Są to: Oniszczenko, b. min. oświaty i prof. akademii nauk M. Wasilenko, b. komisarz rządu Kierieńskiego i red. gaz. „Kijewska Mysl” K. Wasilenko, prof. uniw. Smirnow, adwokat Czolgański i publicysta Tolpygo. Pozostałych ośmiu oskarżonych w tej liczbie 5 kobiet skazano na karę więzienia od jednego roku do 7 lat.

Jablonskij został uniewinniony. Skazani mają prawo rekursu w ciągu 48 godzin, a także prawo podania prośby o ulaskawienie do WCIKA.

**Revolucja w Turkistanie.** W Turkistanie wybuchła rewolucja przeciwko władzy sowieckiej. Miasto Ferghan zostało zajęte przez zbuntowane wojska i uzbrojoną ludność. Na czele rewolucji stoją oficerowie, którzy schronili się w góry kaukaskie trzy lata temu. Stoją oni obecnie na czele 20.000 wojska, rozporządzającego kilkoma oddziałami górskiej kawalerii. Komuniści są surowo tępieni przez wojsko i ludność, wzburzoną konfiskatami zboża przez władze sowieckie.

## Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie

### Oddział w Białymstoku

ul. Warszawska № 1, dom własny; telef. 92.

110 oddziałów własnych w kraju, 5 oddziałów za granicą.

Otwiera rachunki bieżące w złotych i walucie obcej, przy najwyższym oprocentowaniu, płatne bez ograniczenia, przyjmuje przekazy do Rosji Sowieckiej, załatwia wszelkie czynności bankowe, inkasuje dla stałych klientów weksle i frachty bezprovisionnie.

50

## Z Polski.

### Katastrofa w Poznaniu. Dn. 4

bm. w południe zauważono na moście kamiennym, łączącym przedmieście Chwaliszewo z wyspą Tumską, głęboką rysę w nasypie, poczem w ciągu kilku minut część mostu na przestrzeni kilku metrów usunęła się. Komunikację na moście wstrzymano, a straż ogniowa zbudowała natychmiast konieczne zabezpieczenie. Usunięcie się mostu nastąpiło na skutek podmycia brzegów przez Wartę.

Tego samego dnia rano usunął się nasyp toru kolejowego, prowadzącego do miejskiej gazowni w chwili, gdy przez nasyp przejeżdżał pociąg towarowy. Lokomotywa i cztery wozy wpadły w wyrwę. Maszynista zdołał wyskoczyć, dzięki czemu oberżło się bez ofiar w ludziach.

**Wyrok w sprawie Bagińskiego i Wieczorkiewicza.** Po ponownym rozpatrzeniu sprawy zamachów bombowych, sąd wojskowy wydał wyrok uniewinniający obu oskarżonych w zarzucie udziału w zamachu na uniwersytet warszawski, natomiast zatwierdził wyrok za pozostałe przestępstwa, skazując obu podsądnych na wydalenie z szeregów wojska polskiego, oraz na karę śmierci przez rozstrzelanie, z tem, że pierwszy rozstrzelany zostanie Wieczorkiewicz, drugi zaś Bagiński.

**Granaty w kasie chorych.** W dniu 10 kwietnia w godzinach biurowych pracownicy Kasy Chorych na Solcu w Warszawie, przy porządkowaniu wewnątrz szaf, w jednej z nich zauważyli dwa błyszczące, podejrzanym przedmioty.

Po bliższym ich zbadaniu okazało się, iż to są ręczne granaty. Wielce tem niezwykłym odkryciem przerażeni pracownicy bezzwłocznie zawiadomili telefonicznie odpowiedni komisariat policyjny.

Wkrótce po otrzymaniu alarmującego zawiadomienia, przybyli na miejsce funkcjonariusze policji stwierdzili naocznie, iż znalezione w szafie tajemnicze przedmioty są to załadowane materiałem wybuchowym granaty ręczne.

Granaty zabrano do komisariatu, zaś w tajemniczej tej sprawie wdrożono energiczne dochodzenie policyjne.

**Manifestacja w Rumunii.** W całej Rumunii obchodzone bardzo uroczyste rocznicę połączenia Besarabii z Rumunią. Cały gabinet ministrów udał się do Kiszyniowa na uroczystość, która odbyła się w tym samym budynku, gdzie przed sześciu laty rada narodowa Besarabii uchwaliła Zjednoczenie z Rumunią. Dzień 9 kwietnia postanowiono obchodzić stale, jako święto narodowe Rumunii.

**Zamiecie śnieżne w Niemczech.** W zachodnich i południowych Niemczech panują silne zamiecie śnieżne. W wielu miejscowościach zamiecie spowodowały zastój w ruchu kolejowym oraz przerwały połączenia telegraficzne i telefoniczne.

Czytajcie „Nowiny Białostockie”

**Podejrzane srebro.** Na dworcu kolejowym w Łwów-Podzamcze posterunkowy policji zatrzymał pewnego żyda, wysiadającego z wagonu, który niośł dwie ciężkie walizki. Okazało się, że w walizkach tych znajdowały się ruble srebrne wagi około 60 kilogramów. Żydem owym jest kupiec z Husiatyna Abram Halicer. Srebro zakwestjonowano a przeciw Halicerowi wszczęto dochodzenie policyjne.

**Groźny pożar w Łodzi.** W środę 9 b. m. o g. 6 rano w fabryce Angersteina w Łodzi wybuchł pożar. Zaalarmowano niezwłocznie straże ogniową i policję. Ogień powstał w kotłowni, prawdopodobnie z powodu nadmiernego rozgrzania się ogrzewaczy. Iskry, dosięgnąwszy drewnianego sufitu, spowodowały ogień, który szybko rozszerzył się na całą fabrykę. Kolejno przybyły wszystkie straże ogniowe w liczbie 14-tu. Zanim przybyły straże, pożar opanował całe piętro, gdzie były większe zapasy bawełny. Dowódca 4 tego oddziału straży ogniowej, Wawrzyniec Kamiński, w towarzystwie strażaków Ludwika Bogusza i Klemensa Waserlinga dostał się na I piętro. Po chwili załamał się sufit II piętra i padając złamał strop piętra, na którym znajdowali się strażacy, odcinając im drogę. Strażacy Bogusz i Kamiński usiłowali wydostać się przez zakratowane okno, rozbijając je toporami.

Po długich poszukiwaniach znaleziono trzy zwęglone ciała. Bohaterska śmierć strażaków wywołała w mieście wielkie wrażenie. Przedziałnia spłonęła doszczętnie. Straty wynoszą olbrzymie sumy.

**Napad litwinów.** W nocy z d. 6 na 7 b. m. na pograniczu polsko-litewskim dokonano napadu na folwark Pujiwizki pow. wileńskiego-trockiego, gdzie kwatrowała placówka polska. Placówkę tę ostrzeliwano ogniem karabinowym, wskutek czego zmuszona była do cofnięcia się o 7 km. w głąb terytorium polskiego. Zarządzone dochodzenie ustaliło, że ślady napastników prowadzą na terytorium litewskie i wskazują, że napad był dziełem szaulisów, grasujących na pograniczu polsko-litewskim.

**Ofiara banku włoskiego.** Dyrektor „Banca Commerciale Italiana” przesłał do P.K.K.P. 100.000 lirów włoskich na powodzian polskich, do dyspozycji prezesa rady ministrów Grabskiego.

**Krytyka min. Zamoyskiego.** Minister spraw zagranicznych Zamoyski spotkał się na posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych z bardzo ostrą krytyką z powodu przegrania sprawy Kłajpedy.

## Sejm.

Na 115 posiedzeniu Sejm rozpatrywał szereg ustaw społecznych. Ustawę w sprawie uprawnień ministra pracy do powoływania komisji rozjemczych dla załatwiania zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracownikami rolnymi odesłano do komisji ochrony pracy.

Odesłano do tejże komisji ustawę o zabezpieczeniu odpoczynku w niedziele i święta.

Przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę o społecznym pośrednictwie pracy.

Przyjęto w drugim czytaniu ustawę o poczcie, telegrafii i telefonii.

Odrzucono nagłość wniosku w sprawie gwałtów, dokonywanych przez policję państwową w powiecie białostockim oraz w sprawie nadużyć policji w Duniłowiczach, ziemi Wileńskiej.

Przyjęto nagłość wniosku N.P.R. w sprawie aresztowań Polaków na Śląsku pruskim. Masowe aresztowania mają na celu sterylizowanie ludności polskiej wobec zbliżających się wyborów do parlamentu i zapisów do szkół mniejszości narodowych na Śląsku.

Na 116 posiedzeniu przyjęto ustawę o prawach budżetowych za drugi kwartał 1924 r. W dyskusji poseł Dąbski (Z.P.S.L.) ostro krytykował działalność ministra spraw zagranicznych Zamoyskiego, zaznaczając, że politykę jego cechuje bierność i bezradność. Uważając, że taki stan rzeczy przynosi szkodę państwu, żądał rezygnacji ministra.

Ustawę o pomocy państwowej na odbudowę przyjęto w trzecim czytaniu.

Na 117 posiedzeniu omawiano sprawę nieregularnej wypłaty poborów nauczycielskich oraz sprawę podręczników szkolnych. Domagano się ujednolinitości podręczników w szkołach i nie zmieniania ich zbyt często.

Uchwalono nagłość wniosku p. Dębskiego, domagającego się, by rząd użył wszelkich środków celem usunięcia ciągłych gróźb wojennych na granicy polsko-litewskiej oraz przywrócenia prawa do swobodnego życia ludności polskiej na Litwie. W szczególności rząd ma poruszyć tę sprawę przed Ligą Narodów.

Na 118 posiedzeniu ratyfikowano traktat handlowy z Wielką Brytanią oraz z Finlandią. Przyjęto ustawę o upoważnieniu rządu do zabezpieczenia i użycia pożyczki, zaciągniętej u rządu republiki francuskiej. Uchwalono nagłość wniosku w sprawie ściągania drugiej zaliczki na podatek majątkowy, oraz w sprawie reformy ustawy o kasach chorych.

## Z życia samorządowego.

Stosunki, panujące w szkolnictwie powszechnym w pierwszych latach jego rozwoju, a przede wszystkim brak pomieszczeń, ciężkie warunki bytu, brak blizszego i trwałego kontaktu ze światem kulturalnym względnie odciecie od tego świata, wytworzyły typ wędrownego nauczyciela. Wędruje, a raczej ucieka taki nauczyciel z miejsca na miejsce, dopóki nie znajdzie, nie powiem, odpowiednich warunków, ale takich, które dadzą mu możliwość spełniać z zaciśniętymi zębami trudne i ciężkie obowiązki wobec przyszłego pokolenia i być jedynym, bezpośrednim ośrodkiem kultury na wsi polskiej, nieraz pełnej ciemnoty i egoizmu klasowego. Zmiana tych warunków stała się programem działalności niektórych Sejmików Powiatowych. Zmiana przez budowę pomieszczeń szkolnych jest wyrazem zrozumienia cichego i codziennego zaparcia się nauczyciela polskiego, rzecz dziwna u przedstawicieli wsi, w samorządzie ziemskim, który umie pokonywać liczne przeszkody, często formalne, aby kilka szkół corocznie w powiecie wybudować. Do takich sejmików należy Suwalski, Łomżyński, Ostrołęcki i inne i oby ich było najwięcej, gdyż na przeszkodzie rozwoju szkolnictwa powszechnego stoi nie tyle brak dobrych nauczycieli, ile brak możliwych warunków pracy.

Sokołski Wydział Powiatowy czyni przygotowania do Pierwszego Zjazdu Oświatowego. Rzadki to jeszcze objaw pracy oświatowej na terenie Województwa Białostockiego. Hasło oświaty poza-szkolnej przestaje być słowem, rzuconem na mniej lub więcej podatny grunt, lecz staje się bodźcem systematycznej i dobrze obmyślanej pracy. Nie można tylko o jednym zapominać i o tem stale należy pamiętać, że praca oświatowa w interesie jej dodatnich wyników nie może być zależna od prądów politycznych, nurtujących w społeczeństwie, względnie od zapatrywań politycznych jednostki, choćby bardzo dodatniej dla miejscowego środowiska. Musi być zachowana czystość i niezależność oświaty i wierze, że ona będzie główną cechą pierwszego Zjazdu Oświatowego w Sokółce w imię wolnego obywatela w wolnej Polsce.

Oszczędność, będąca hasłem sanacji skarbowej, często nadużywana dla innych celów, zmusiła wreszcie Ministerstwo Robót Publicznych do poważnego zastanowienia się nad ujednolinitością administracji drogowej. Jednoli-

tość gospodarki drogowej w powiecie przez długi czas była postulatem samorządu powiatowego, który nie wywoływał jednak do statecznego zrozumienia w sferach decydujących. Nie będę wspominał o złych skutkach rozbiicia administracji drogowej i co było powodem tego. Pozwolę sobie tylko zaznaczyć, że oświadczenie gotowości objęcia gospodarki na drogach państwowych przez prawie wszystkie wydziały powiatowe Województwa Białostockiego jest dowodem poczucia własnej siły. Samorząd powiatowy jest już na tyle zorganizowany, że nie lęka się brać na siebie odpowiedzialności za gospodarkę drogową wobec Państwa Polskiego.

W tych dniach, przerzucając za-drukowane karty budżetu na 1924 rok Sejmiku Powiatowego (nie wymieniam którego, gdyż w tych wypadkach *nomina sunt odiosa*), zauważyłem, że Sejmik w imieniu bogatego powiatu miał odwagę uchwalić na budowę pomnika Romualda Traugutta w Świsłoczy kwotę 10 zł. Przez chwilę nie wątpię, że Sejmik zdaje sobie sprawę, kim był Romuald Traugutt i jakie znaczenie miała jego działalność i bohaterska śmierć dla walki o Niepodległość Polski, lecz uchwały tej nie mogę zrozumieć i sądzę, że nikt nie pojmie, jaki cel przyświecał Sejmikowi przy powzięciu tej uchwały, chyba że nie zamiar kompromitacji. Wdowi grosz na cele narodowe i publiczne jest bardzo cenny, ale podkreślam jeszcze raz, że dziesięć złotych nie jest tym groszem nawet biednego powiatu. Każdą sprawę na posiedzeniu Sejmiku trzeba poważnie traktować, a co dopiero budowę pomnika Romualda Traugutta.

Szkoda, że te 10 zł. nie mogą się zdewaluować, byłby to dla powiatu mniejszy ciężar.

Jeżeli już wpadłem na ten ton, to niech mi będzie wolno zlekka dotknąć rzeczy, o której się nie mówi. Oszczędność, którą z nas przed nią nie uchylił głowy, nie zgął trzęsących kolan, jest czasem dobrym interesem nawet w czasach dewaluacji. I w myśl tego zaproponowano w pewnej jednostce samorządowej zmniejszenie podatku komunalnego o 25 proc. Dotychczas wszystko w porządku, oszczędność przedewszystkiem. Tylko pozostał jeden przykry moment i niesmak, że 25 proc. stanowiło dla projektodawcy czwartą część, dla pozostałych pracowników połowę podatku komunalnego.

Czasami i ze sprytem można mieć kłopot. *Marjan Poh.*

## Z Województwa.

**Grodno.** W gronie wychowanków polaków przedwojennego gimnazjum grodzieńskiego powstała myśl zwołania w Grodnie zjazdu b. uczniów tegoż gimnazjum od czasów najdawniejszych do roku 1914 włącznie.

Zjazd ma się odbyć 23 kwietnia 1924 r. czyli w dniu czwartym świąt Wielkiej Nocy. Zbiórka o godz. 9 w lokalu b. gimnazjum w Grodnie przy ul. Dominikańskiej № 10.

Pragnących wziąć udział w zjeździe uprasza się o wcześnie zgłoszenia celem ustalenia liczby uczestników oraz poczynienia ułatwień w noclegu i przygotowania wspólnej wieczerzy. Adres Komitetu Org. Grodno, ul. Piłsudskiego Nr. 16, Br. Szuszkiewicz. Kom. Org. stanowią pp.: prof. St. Kościółkowski, K. Giedrojc, Br. Szuszkiewicz, J. Biegański, Z. Horbaczewski, Z. Cybulski, S. Cydzik, M. O'Brien de Lassy, H. Reinhardt i Cz. Gil.

Inne pisma polskie proszone są o przedruk.

Rada Miejska m. Grodna uchwaliła przystąpić w roku bieżącym do budowy gmachu dla 7-klasowej szkoły powszechnej i gmachu dla stacji sanitarnej i w tym celu powołała komisję budowlaną, złożoną z 5 radnych.

Dłuższy czas trwający zatarg pomiędzy Magistratem m. Grodna a dzierżawcą teatru miejskiego, p. Skąpskim, który wynikł z powodu podniesienia przez Radę Miejską na wniosek Magistratu podatku od biletów do 10 proc., zlikwidowany został polubownie, przyczem p. Skąpski przyznał rację Magistratowi i przeprosił go, zaś Rada Miejska zgodziła się na poniesienie podatku od biletów na dn. 23 lutego r.b. w wysokości 7 proc., zaś od tego czasu w wysokości 10 proc.

Na wniosek Wydziału Powiatowego Sejmik Grodzieński uchwalił wejść w bezpośredni stosunek z Intendurą D. O. K. III celem podjęcia dostawy mięsa i tłuszczów dla wojska, ażeby ułatwić rolnikom zbyt tych produktów z pominięciem kosztownego dla obu stron pośrednictwa, i zwrócić się do pozostałych sejmików, leżących na terytorium D. O. K. III, o przystąpienie również do tej akcji.

**Ostrów.** Rada Miejska w dn. 17 marca r.b. zaaprobała szkic planu regulacyjnego miasta, sporządzony przez inż. Stefana Zwolanowskiego z Białegostoku, i uchwaliła nabyć 5 sztuk akcji Banku Polskiego z sum dyspozycyjnych.

**Broh** (pow. Ostrowski). Jednym z pierwszych przejawów działalności niedawno utworzonej Rady Miejskiej była uchwała z dn. 15

## Muzeum w Grodnie.

Po 125 latach niewoli zaczynamy nawiązywać nić łączności z dorobkiem kulturalnym praojców naszych. Naród bowiem bez tradycji i przeszłości nic nie wart. Przedewszystkiem więc musimy wykazać swoje duchowe oblicze, uwypuklić i uwidocznić odrębne cechy naszej odwiecznej, rodzimej sztuki i kultury.

Pomniki dziejowe, a zarazem świadectwa kultury narodu, dają nam prawo na ziemię przez nas zamieszkiwaną, której tylko orężne dzierżenie ma kruche podstawy, czego dowiodły już dzieje potęg światowych, jaką chociażby do niedawna była Rosja.

Ślady wpływów odwiecznej polskiej kultury widzimy nie tylko na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej, lecz daleko dalej, po za jej obecnymi granicami. Widzimy je w postaci dachów naczołkowych czy też kapliczek i krzyży przydrożnych, dawnych spichlerzy (np. pietrowych), bożnic drewnianych, domów podcieniowych i t. p.

Jednakże coraz mniej liczne są te ślady naszej kultury, jako świadectwa przeszłości. Ginią te zabytki z każdym rokiem, to też czas wielki, ażeby przystąpić obecnie, natychmiast do zanotowania lub

uratowania tego, co jeszcze ze spuścizny dziejowej pozostało.

Znaczna część zabytków ruchomych pozostaje w ukryciu, bądź przechowywana przez osoby prywatne, bądź marnuje się z niepowetowaną szkodą dla nauki w staroświeckich lamusach lub też rupieciarniach kościelnych. Naprzykład, parę miesięcy temu udało się odkryć na jednym z poddaszy kościelnych djeczej wileńskiej szczątki kordybanów czyli skór tłoczonych z czasów królowej Bony, a więc z przed lat 400! Podobnych kordybanów nie posiada żadne z muzeów polskich. Były one używane do zdobienia wnętr królewskich i wielkopolskich pałaców, a sztuka ich wyrabiania została zaniesiona do Polski z Hiszpanii przypuszczalnie za Zygmunta I.

A ileż drogocennych pasów słuczych pocięto na ornaty, a ornaty starożytnych spalono lub przerobiono w najbardziej barbarzyński sposób! Starożytne tkaniny herbowe (arassy, dziś bardzo nieliczne) krajane bywały na kawałki, a z nich zsywane są dywany i okrycia (Siemiatyńskie), ażeby później jaknajprędzej dostały się do pieca lub zostały postrzępione przez deptanie.

Obrazy często są przemalowywane czyli powlekane (najczęściej bezzadnie) nową warstwą farb, wskutek czego te zabytki malarstwa giną z niepowetowaną

szkodą dla nauki. Nie mniej często praktykuje się „mycie” obrazów, narażające je na pewne zniszczenie, wprowadzające szkodliwą wilgoć do podkładu, na którym są malowane.

To też celem skutecznej walki z wandalizmem a zarówno i z niszcicielami zabytków, ich badanią, zbieraniem i przekazaniem pokoleniom następnym w jaknajlepszym stanie—powstało w Grodnie państwowe Muzeum historyczno-artystyczne (w gmachu Starostwa), grupujące około siebie ludzi w sprawach konserwatorskich kompetentnych i im oddanych.

Terenem działalności Muzeum grodzieńskiego (dotychczas pierwszego na t. zw. Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej) są głównie powiaty: grodzieński, wołkowyski, sokołski, białostocki, bielski, augustowski, suwalski i sejneński oraz inne, wchodzące w skład Województwa białostockiego. Ma być też dołączony teren Województwa nowogrodzkiego. (W Nowogrodzie będzie tylko Muzeum w domu A. Mickiewicza, gdzie zostaną zgromadzone pamiątki, dotyczące się życia i twórczości naszego wieszczka). Należy się spodziewać, że w tak znacznym rejonie znajdzie się pokaźna ilość zabytków, które w pokazaniu pozwolą stworzyć prawdziwe sanktuarium pamiątek narodowych. Będzie ono jednocześnie świadectwem ducha naszych przodków, którzy w wal-

kach o Niepodległość naszą, w latach 1794, 1812, 1831 i 1863, nie mówiąc już o ostatnich, składali życie i mienie swoje na ołtarzu Ojczyzny i krwią rzeźnięli skropiły tę ziemię naszą ukochaną.

Pozostały po tych bojownikach narodowych pamiątki. Poca je trzymać w ukryciu? Czas wielki ażeby one stały się własnością całego Narodu. Niech pokolenia następne wiedzą o tem, że mieliśmy swoich bohaterów.

Brak zrozumienia potrzeby tworzenia Muzeum kresowego może być tylko świadectwem braku kultury i sobkostwa współobywateli naszego kraju. Jeżeli z wysiłkiem niemal nadludzkim udało się powołać do życia taką instytucję jak Muzeum w Grodnie, trzeba więc ażeby społeczeństwo przyszło z pomocą w jej rozwoju. Niech każdy, kto uważa siebie za wiernego syna ziemi ojczystej, przystępnemu szanującemu jej przeszłość i tradycje narodowe, dorzuci cegiełkę do budowy gmachu świątyni nauki.

Powstanie wówczas Muzeum Narodowe, godne komnat, w których ongi rozlegał się głos wielkiego Batorego, a w których dni sławnego żywota swojego zakończył—na Zamku Starym w Grodnie, dokąd ma być z gmachu Starostwa przeniesione. Już obecnie są czynione prace przygotowawcze, ażeby zamek otrzymał odpowiedni wygląd, z pod szat koszarowych wydoby-

ty, a dawnym rezydencjom królewskim i miejscu sejmów należny.

Będzie to chluba Polski na jej północno-wschodnich rubieżach, pomnik Niepodległości naszej, świadectwo wytrwałości narodu w pracy kulturalnej, której początki sięgają o wiele wieków wcześniej, niżli rok 1919, odkąd niektórzy współobywatele nasi datują naszą kulturę i państwowość.

Nie trzeba jednakże się dziwić temu brakowi świadomości wśród pewnych warstw obywateli naszego kraju. Pokolenia, wychowane w duchu łłowajskiego\*), do szkół już nie wrócą. To też w pracy pozaszkolnej Muzeum winno swoje zrobić i otworzyć oczy na przeszłość naszej ziemi.

W Muzeum każdy znajdzie obrazowo przedstawione dzieje kultury od czasów, kiedy ludzie jeszcze nie znali metali, a posługiwali się narzędziami z kamienia i kości robionymi.

Już obecnie dosyć rzucić okiem na wystawione w Muzeum przedmioty, a powiedzą one wiele. Widzimy tam: wyciągi z aktów grodzkich grodzieńskich z czasów Zygmunta Augusta, pisane po polsku, przywileje Władysława IV, z których jeden z tytułem „Wielki car moskiewski”, wileńskie druki polskie z czasów Stefana Batorego, grodzieńskie z czasów znakomite-

\*) Był to autor rosyjskich podręczników szkolnych i historii, napisanych w duchu przeciwpolskim.

marca r.b. odnośnie budowy gmachu szkolnego. Zgodnie z planem sieci szkolnej w m. Brohu winna znajdować się 7-oddziałowa szkoła powszechna, z których dotychczas uruchomiono cztery oddziały. Ponieważ miasto nie posiada obszerniejszych budynków, oddziały te mieszczą się w rozmaitych lokalach, co bynajmniej nie wpływa dodatnio na prowadzenie szkoły. Chcąc brakowi temu zaradzić, uchwalono niezwłocznie przystąpić do budowy specjalnego gmachu, w którym pełna szkoła 7-oddziałowa znajdzie dogodny i higieniczny pomieszczenie, z tem, że 50 proc. kosztów budowy pokryje miasto z własnych funduszy, a celem pokrycia reszty zwróci się Magistrat do Wydziału Powiat. z prośbą o odpowiedni zasiłek.

**Suwałki.** Rada Miejska uchwaliła zakupić 25 akcji Banku Polskiego, dających prawo 1 głosu na walnem zebraniu akcjonariuszów; taką samą ilość akcji zakupił również Wydział Powiatowy. Z inicjatywy Wydziału szkolnictwa zawodowego Kuratorium Okręgu Szkolnego w Wilnie powołanie w roku bież. szkoła handlowa 3-klasowa w Suwałkach, na założenie której Min. W. R. i O. P. asygnuje 3 miljarde mk., a Sejmik powiat. 3000 złotych.

**Narzew** (pow. Bielski). Rada Miejska zwróciła się do Dyrekcji Poczt i Telegrafu w Warszawie z prośbą o otwarcie w m. Narwi, jako centrum terytorjum, obejmującego gminę Narzew, gminę Łosinkę i część gm. Pasynki i posiadającego około 60 wiosek z ludnością, przewyższającą 18.000 mieszkańców, urzędu pocztowo telegraficznego, któryby obsługiwał pomienione terytorjum. Rada Miejska daje bezpłatnie lokal dla urzędu, mieszkanie dla urzędnika, potrzebne utensylia biurowe, opał i światło.

## Budujmy szkoły!

Ażeby zrealizować uchwałę powszechnego nauczania, potrzeba szkół, ażeby zaś były szkoły potrzeba budynków szkolnych. Polska budynków szkolnych prawie nie posiada, dlatego też budowy szkół zaniedbywać nie może — wprost nie powinna pod groźbę już rozwoju, ale przeciwnie, upadku szkolnictwa. Dotychczasowe pomieszczenia szkolne są zupełnie lub prawie nieodpowiednie, a nawet te, skutkiem zbyt forsownego użycia, niszczą się i stają się niezdadne do użytku.

W Białymstoku sprawa ta nie przedstawia się lepiej; stwierdziła to opinia lekarzy szkolnych, wyrażona w danych statystycznych za rok ubiegły.

Białystok, jeśli nie zacznie budować szkół, za lat kilka pozostanie

nie bez budynków i pomieszczeń szkolnych, a dzieci pociągną wychowywać się na ulicy.

W trosce o tę tak żywotną sprawę, grono ludzi postanowiło obudzić społeczeństwo białostockie i zaapelować doń, ażeby ujęło budownictwo szkół we własne ręce. Nie możemy bowiem spychać ciężaru tego na Rząd ani miasto, ze zrozumiałych i znanych nam powodów, którymi są brak funduszy, lecz musimy tę sprawę wziąć na własne barki. Niechaj więc nikt nie stanie na uboczu, lecz zwartym szeregiem stanijemy przy fundamencie Polski, a tym jest szkoła.

Budujmy więc z ofiarnością kapitałów przybytek Ducha Narodowego, utrwalając podstawy bytu państwa polskiego. Niechaj ten wielki budowniczy, Rozum, kieruje naszą wolą i dorzucać nam każe po cegiełce na ten wielki gmach Ojczyzny na *szkołę naszą polską dla naszych polskich dzieci*. Niechaj każdy z mieszkańców Białegostoku stanie się fundatorem, którego imię potomność z szacunkiem wymawiać będzie.

Wkrótce ukaza się cegiełki, a nie wątpimy, że ręce mieszkańców naszego miasta chwycią je będą z radością, jako rzecz dawno uciążliwą, jako środek do umieszczenia swych oszczędności dla przyszłych pokoleń.

Józefa Kossek.

## O pracę w związkach zawodowych.

Przeczytawszy uważnie w Nr 7 artykuł p. Obserwatora p. t. „Z ruchu zawodowego” muszę przyznać mu rację, że w statutach Związków wymienione są: odczyty, pogadanki naukowe i inne cele kulturalno-oświatowe. Ale prawdę mówiąc, czy jesteśmy w możności to wszystko wykonać? Zaczniemy od porównania robotnika zagranicą i u nas. W Niemczech, Ameryce i innych państwach związki zawodowe są popierane przez rząd, który je subsydiuje, są urzędzone Domy Ludowe, w których pracownicy zbierają się w wolnych od pracy chwilach, porozumiewają się między sobą w rozmaitych kwestiach, dotyczących pracy.

Oprócz tego jest tam biblioteka, teatr, rozmaite gry, domino, warcaby i inne, a także i bufet, gdzie może każdy pracujący za umiarkowaną opłatą posilić się i mile spędzić czas wśród swoich kolegów.

W teatrach są urządzone przedstawienia, w których biorą udział sami pracownicy. Wygłaszane są odczyty naukowe, słuchając których mało uświadomione rzesze pracowników nabierają wiedzy, a oprócz tego dla takich pracowni-

stycznego) oraz 10) Numizmatyki (zbiory monet i medali) i stragistyk (zbiór pieczęci i pieczętnych tłoków dawnych lub posiadających wartość historyczną).

Oprócz tego przy Muzeum istnieją pracownie: a) inwentaryzacyjno-konserwatorska, b) fotograficzna, c) biblioteka i d) archiwum (dokumenty dawne ze zbiorów prywatnych i komunalnych).

Muzeum otrzymuje subwencje od Departamentu Sztuki Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, jednakże obecnie instytucja ta przeżywa ciężki okres z przyczyny braku funduszy na kompletowanie zbiorów, inwestycje i wydawnictwa. Od roku bieżącego Muzeum ma otrzymywać stałą pomoc od instytucji samorządowych, które należy się spodziewać oceniać rolę Muzeum, jaką ma odegrać w kształceniu mas poza szkołą i ugruntowaniu idei państwowości polskiej na północno-wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej.

Winno też przyjść z pomocą i poparciem społeczeństwo. Niech głos ten nie pozostanie „głosem wołającego w pustyni”.

Józef Jodkowski.



ków są urządzone specjalne kursy dokształcające.

Robotnik zagranicą jest materialnie lepiej uposażony, w razie zaś bezrobocia, rząd przychodzi mu z pomocą.

Obejrzyjmy się teraz dookoła, jak jest u nas. Dokąd nasz robotnik idzie w wolnych chwilach? Odpowiem na to: jeżeli nie do restauracji, to do innej potajemki gdzie wszelkie swoje dolegliwości zatapia w alkoholu. Kto jest temu winien?

Robotnik nie! Chciałby on go dziwiej rozrywki, ale jej nie ma. Brak właśnie takiego miejsca, w którym można byłoby zbierać się i porozumiewać między sobą. Brak takiego Domu Ludowego, gdzie mogliby się zbierać wszyscy pracownicy mniej oświeceni, lecz żądni wiedzy.

Dlaczego u żydów sprawa ta jest lepiej postawiona niż u nas? Są u nich rozmaite kluby, domy ludowe, gdzie bardzo często odbywają się rozmaite odczyty i pogadanki. Spójrzmy na ściany, gdzie są rozlepiane afisze, są to przeważnie żydowskie, zapowiadające koncerty, albo i przedstawienia z życia żydowskiego. Dlaczego do teatru żydowskiego ma dostęp za bardzo małą opłatą każdy nawet najbiedniejszy obywatel żydowski, a na nasze chodzą tylko klasy zamożne, mogące płacić ceny wygórowane.

Żydzi więcej dbają o swój rozwój umysłowy niż my, bo u nich klasa zamożna więcej dba o swoich biedniejszych współbraci.

Winą naszej ciemnoty jest brak mądrych ludzi, którzy mogliby i chcieli nas oświecać i stać na czele wszystkich związków zawodowych.

Na zakończenie powiem tylko, niech część społeczeństwa, dobrze wykształcona, więcej i gorliwiej pracuje nad swoimi współobywatelami w oświeceniu i niech więcej w nich wpaja zasady kultury i cywilizacji, nie żałując czasu, to wtedy każdy pracujący będzie szedł drogą, którą oni wskaza i wtedy w wolnych chwilach nie pójdzie do knajpy, a pójdzie na odczyt, na pogadankę naukową, znajdzie rozrywkę godziwą, oświeci się i wykształci — będzie prowadził życie rozumiejsze i będzie szczęśliwszy.

Związkowiec.

## Przed grozą wojny powietrznej.

Niebywały w dziejach świata rozwój żeglugi powietrznej podczas wojny europejskiej i po wojnie, zarówno u wrogów jak i przyjaznych nam państw, nie może być obojętnym dla nas powołaniem do samodzielnego życia. Gdy dodamy do tego systematyczną i moźną pracę laboratoriów niemieckich nad wyszukaniem zabójczych środków chemicznych jako nowej broni, wypróbowanej w wielkiej wojnie, pracę bądź to konspiracyjnie, w ukryciu przed kontrolną komisją aljancką, prowadzoną na swoim terytorjum, bądź też legalnie na terytorjum Rosji, nie uznającej żadnych traktatów międzynarodowych, wówczas położenie nasze na wypadek wojny staje się wprost beznadziejne.

Musimy więc w imię zasady: „Si vis pacem para bellum” być gotowymi do wojny, gdy chcemy żyć w spokoju, a nauczani gorzkim doświadczeniem ostatniej wojny, liczyć przedewszystkiem na własne swoje siły. Obowiązkiem zatem każdego Polaka winno być szerzenie tego hasła jak długa i szeroka Polska, by zabrakło miejsca, do którego by nie doszła ta przestroga.

Spełnienie tego obowiązku wzięła na swe barki Liga Obrony Powietrznej Państwa, pozostającą pod wysokim protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Liga organizuje na całym terenie naszego państwa komitety powiatowe i wojewódzkie oraz odczyty z przelotami filmowymi przez delegowanych w tym celu swoich przedstawicieli.

Oprócz uświadomienia oraz zainteresowania jaknajszerszych warstw społeczeństwa L.O.P.P., przychodząc z pomocą naszemu państwu w tak doniosłej dzisiejszej chwili, postawiła sobie za zadanie:

- a) stworzyć lotnictwo cywilne
- b) pokryć siecią portów lotniczych całą Polskę,
- c) zorganizować pocztę powietrzną,
- d) stworzyć i popierać transport i komunikację lotniczą,
- e) urządzić lotnicze szkoły,
- f) rozbudzić sport lotniczy,
- g) przedewszystkiem powołać do życia własny przemysł lotniczy.

Delegat L.O.P.P., inż. Albin Szczechowicz, wygłosił w Białymstoku dwa odczyty w sali kina „Apollo” oraz trzeci w sali Rady Miejskiej w sobotę, niedzielę i poniedziałek 7 b. m. Odczyty, niestety, nie przyciągnęły publiczności białostockiej, nie lubiącej rzeczy poważniejszych.

## Na marginesie.

Nie zdążyła z takim utęsknieniem oczekiwana wiosna przybyć do nas w całej swej krasie, a już rozpoczęły się kwesty uliczne na najrozmaitsze cele.

Dla niektórych osób i stowarzyszeń kwesta uliczna jest bezkonkurencyjnym środkiem zdobycia funduszy: *mało zachodu, a dużo zysku*...

Dla mnie jest ona środkiem niewłaściwym i niemoralnym, jak niewłaściwa i niemoralna, poniżająca godność człowieka, jest wszelka żebraniina i tak zwana *dobroczynność*.

Czas już, by znikli żebracy z ulic miast polskich i wsi, by żebraniina została przez prawo zakazana. W innych krajach zakaz taki wydano już dawno, w Polsce należy uczynić to czempredzej. Państwo i społeczeństwo winno opiekować się nie mogącymi zarobkować współobywatelami. Fundusze na to muszą być zebrane w drodze opodatkowania bezpośredniego. Utrzymywanie chorych, kalek i sierot jest obowiązkiem naszym, który spełniać winniśmy niezależnie od dobrej czy złej woli, lub też humoru i usposobienia naszego.

## Z sali obrad.

### Spółdzielnia urzędnicza.

Dnia 6 b.m. odbyło się w gmachu Sądu Okręgowego doroczne zebranie walne członków spółdzielni urzędników państwowych i komunalnych.

Stawiło się na zebranie 35 osób. Na przewodniczącego powołano p. J. Butkiewicza, na sekretarza — p. A. Topolewskiego.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokołu poprzedniego zebrania walnego, prezes zarządu dr. W. Szaykowski złożył ogólne sprawozdanie z działalności spółdzielni w r. 1923. Sprawozdanie kasowe przedstawił skarbnik p. W. Krajewski.

Na początku roku spółdzielnia liczyła 954 członków, w ciągu roku przybyło 196, ubyło 16. Jest obecnie 1134.

Z poprzedniego okresu pozostało w kasie Mk. 4.553.921.59, wpłynęło w ciągu r. 1923 — Mk. 17.728.797.695.41, wydano Mk. 16.846.265.963, pozostało na d. 1 stycznia 1944 r. Mk. 887.085.654.

Nabytów towarów za 15.177.916.808 Mk., sprzedano za 16.982.837.164 Mk., pozostało towarów na sumę Mk. — 7.579.006.000. Nadwyżka brutto na towarach stanowi Mk. 2.989.519.163.

Prowadzono sprzedaż chleba. Wyprodukowano chleba za Mk. 1.078.420.139.

Ruchomości posiada spółdzielnia za Mk. 12.331.202.

Kapitał udziałowy wynosi — Mk. 6.505.510.000. Kapitał społeczny Mk. 3.760.051.

Kapitał specjalny — Mk. 717.723.

Czysty zysk wynosił 1.401.479.197 marek.

Po wysłuchaniu sprawozdania zarządowi udzielono absolutorjum.

Czysty zysk podzielono w sposób następujący:

Na kupno akcji Banku Polskiego przeznaczono Mk. 900.000.000, buchalterowi za sporządzenie bilansu Mk. 373.920.000, na kapitał zapasowy przełano Mk. 127.559.197.

Prezes zarządu przedstawił i uzasadnił projekt nabycia nieruchomości dla spółdzielni. Wyłosił się dyskusja. Wyjaśnieniu udzielił członek rady nadzorczej p. Salinger. Doprowadził do skutku

projekt nabycia nieruchomości, można drogą podwyższenia udziałów do 60 złotych (obecnie 7 zł.), wpłacanych ratami: w maju 18 zł., w lipcu 15, we wrześniu 10, w listopadzie 10.

Pp. Borkowski, Rynkiewicz, Kłosek i Markjanowicz zgłosili szereg wniosków, wskazujących sposób zrealizowania przedstawionego projektu.

Przyjęto wniosek p. Markjanowicza, by zarząd w jaknajkrótszym czasie zwołał nadzwyczajne zebranie walne w celu przeprowadzenia zmian w statucie (podwyższenie udziałów) oraz by przystąpił do realizacji swego projektu.

Na miejsce ustępujących członków rady nadzorczej pp. Żurkowski, Cieszewski i Pułowski, wybrani zostali pp. J. Butkiewicz, A. Topolewski, A. Rynkiewicz i Popiel.

Z roku ub. pozostali w radzie nadzorczej pp. E. Pfaffer, F. Starczewski, J. Podbielski, Kulikowski, M. Marcewicz, W. Salinger oraz zastępcy pp. W. Sznfeld, B. Kaczyński i Bezański.

Do zarządu ponownie wybrany został dr. W. Szaykowski.

Preliminarz budżetowy na r. 1924 w sumie Mk. 40.239.760.000 z prawem przekroczenia o 10 proc. oraz przeniesienia sum z pozycji na pozycję zatwierdzono.

Zebranie miało przebieg bardzo spokojny i rzeczowy.

### W i e s t e

W niedzielę 6 b. m. odbył się w teatrze „Palace” wiec poselski. Obecnych było kilkadziesiąt osób.

Przewodniczył p. W. Hermanowski, przy stole przydzielonym zasiadli pp. Butkiewicz i Głowiński.

Przemawiał poseł T. Dymowski. Poinformował zebranych o dokonanej już sanacji skarbku, dzięki wspólnym wysiłkom wszystkich obywateli państwa.

Powiadomił, że na akcje Banku Polskiego żydzi zapisywali się bardzo niechętnie, co widać z tego, że tylko 5 proc. akcji zakupionych jest przez żydów, resztę kupili polacy. Mówca cieszy się z takiego obrotu sprawy Banku Polskiego, gdyż obecnie gospodarzami tej bardzo ważnej instytucji będą polacy.

Mówił następnie poseł Dymowski o wypadkach politycznych ostatniego miesiąca. Poruszył sprawę Kłajpedy, Gdańska, budowy portu w Gdyni, który będzie znacznie przewyższał port gdański, a wreszcie wyjazd J. Hallera do Ameryki.

W końcu nawoływał do wytrwałej i zgodnej pracy.

Drugim z kolei przemawiał b. redaktor „Dziennika Chicago” p. Wach, który przedstawił historię polaków zamieszkających w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Podniósł zaślęgi polaków amerykańskich względem Polski w czasie wojny. Wyjaśnił, dlaczego polacy potrafili zachować swój język i poczucie narodowe, mimo warunków sprzyjających wynarodowieniu. Wyliczył wielkie ośrodki polskie w Stanach Zjednoczonych. Podniósł znaczenie, jakie zdobyli polacy amerykańscy w społeczeństwie tamtejszym.

W końcu z radością podkreślił, że w Polsce już jest dobre, a przy wspólnej zgodnej pracy będzie coraz lepiej.

Publiczność zebrana nagrodziła mówców hucznymi oklaskami.

Przewodniczący p. W. Hermanowski zaproponował wyrazić hold Sejmowi za uzdrowienie finansów państwowych oraz gorący protest przeciwko załatwieniu sprawy Kłajpedy w sposób sprzeczny z interesami Polski i wreszcie w sprawie kasy chorych w Białymstoku.

Rezolucje uchwalono.

Ogłaszajcie się  
w „Nowinach  
Białostockich”.

# Kronika Białostocka.

**Od Wydawnictwa.** Następny № 9 „Nowin Białostockich” ukaże się 18 kwietnia w Wielki Piątek.

**Akcje Banku Polskiego.** Według otrzymanych przez nas informacji zakupili w Białymstoku akcje Banku Polskiego:

|                                                        |      |
|--------------------------------------------------------|------|
| a) inteligencja (zawody wyzwoleń, urzędnicy)           | 3635 |
| b) przemysł                                            | 2810 |
| c) handel                                              | 613  |
| d) instytucje samorządowe i stowarzyszenia gospodarcze | 242  |
| e) rzemiosła                                           | 65   |
| f) rolnictwo                                           | 51   |
| g) różni                                               | 39   |

**Przyjazd gen. Konarzewskiego.** W czwartek 10 b. m. przybył do Białegostoku dowódca I korpusu, generał dywizji, Daniel Konarzewski. Na dworcu oczekiwała generała kompania honorowa 42 p. piechoty oraz korpus oficerski stacjonujących w Białymstoku oddziałów wojskowych. W czwartek popołudniu generał Konarzewski odwiedził 10 pułk ułanów, a wieczorem wziął udział w bankiecie, urządzonym na jego cześć przez korpus oficerski w salach „Ogniska.”

**Wycieczka rowerowa.** W niedzielę 13 b. m. odbędzie się wycieczka rowerowa do Zielonej. W wycieczce wezmą udział — personel nauczycielski gimnazjum państwowego męskiego wraz z rodzinami oraz uczniowie tegoż gimnazjum. Zbiórka w ogrodzie szkolnym o g. 3 pp. Odjazd o g. 3 m. 15 ul. Kościelna, Warszawska, Sienkiewicza, Wasilkowska, a następnie szosą do Zielonej. Powrót szosą Mazowiecką przez Zwierzyniec i ul. Świętojańską, Mickiewicza, Pałacową, Warszawską, Kościelną do ogrodu szkolnego.

**Budowa gmachu Sądu Okręgowego.** O budowie gmachu na pomieszczenie Sądu Okręgowego mówili oddawna, jednakże dotychczas bez rezultatu. Obecnie sprawa ta zaczyna przybierać kształty realne. Ministerstwo robót publicznych po rocznym blisko zwłokaniu zatwierdziło komitet budowy gmachu Sądu Okręgowego. Do komitetu wchodzi pp.: prezes Sądu Okręgowego T. Dynowski, dyrektor robót publicznych T. Głotz, sekretarz Sądu J. Podbielski.

Komitet w pierwszym rzędzie dokona wyboru placu, na którym będzie wzniesiony gmach, a następnie sporządzi plany, kosztorys oraz przeprowadzi wszelkie prace przygotowawcze. Brane są w rachubę place w kilku punktach miasta: a) ogród, dzierżawiony przez dyrekcję gimnazjum żeńskiego (róg ul. Mickiewicza i Świętojańskiej), b) plac przy ul. Mickiewicza za fabryką Bekera, c) przy ul. Wersalskiej w pobliżu Świętojańskiej, d) plac Wyzwolenia przy ul. Sienkiewicza, d) przy ul. Legionowej w parku wojewódzkim.

**Pierwsze wyniki z tygodnia inwalidzkiego.** Kwiatek w dniu 6 b. m. wykazał mk. 1.890.800.000

|                             |             |
|-----------------------------|-------------|
| Składki według listy ofiar: |             |
| Magistrat Białegostoku      | 415.550.000 |
| Okr. Urząd Ziemski          | 132.000.000 |
| Dyrekcja Wz. Ubezpiecz.     | 125.000.000 |
| Gimnazjum żeńskie           | 103.506.000 |
| Bank dla Handlu i Przem.    | 100.000.000 |
| Bank Handlowy               | 100.000.000 |
| Polska Kr. Kasa Poż.        | 100.000.000 |
| Województwo                 | 90.000.000  |
| Drukarnia Polska S.A.       | 80.000.000  |
| Bank Przemysłowy            | 75.000.000  |
| Gimnazjum męskie            | 64.000.000  |
| Polbal                      | 60.000.000  |
| Sąd Okręgowy                | 59.700.000  |
| Izba Skarbowa               | 58.000.000  |
| Sejmik Powiatowy            | 50.000.000  |
| Polski Lloyd                | 50.000.000  |
| Wodociąg Miejski            | 50.000.000  |
| Zjednoczenie                | 50.000.000  |
| Bank Związku Ziemian        | 50.000.000  |
| Kuratorjum Szkolne          | 43.000.000  |
| Urząd Pocztowy              | 43.000.000  |
| Wydz. Weter. i Roln.        | 38.000.000  |
| Urząd Zdrowia               | 26.000.000  |
| Starostwo                   | 18.000.000  |
| Kasa Skarbowa               | 16.000.000  |

Razem 3.887.556 000

**Ze „Zjednoczenia.”** We wtorek 22 b. m. o godzinie 1 pp. w sali Twa „Sokół” odbędzie się nadzwyczajne zebranie walne członków chrześcijańskiego stowarzyszenia spółdzielczego „Zjednoczenie” w Białymstoku.

Porządek dzienny zawiera: 1) odczytanie protokołu poprzedniego zebrania walnego, 2) podział nadwyżki dochodów, 3) wolne wnioski.

**Spółdzielnia rolniczo-handlowa.** W niedzielę 27 b. m. o g. 1 pp. w sali Twa „Sokół” odbędzie się zebranie walne członków spółdzielni rolniczo-handlowej w Białymstoku.

**Trucielele.** Przed trzema miesiącami bracia Maliniaki puścili w ruch fabrykę dychtów przy ul. Kolejowej, zatruwając wyziewami klejarni całą okolicę. Zależnie od wiatru uszczęśliwiana jest ulica Kolejowa albo Knyszyńska. Zapach padliny (do klejenia używają krew bydlęcą, podobno nawet zeszłoroczną, wysuszoną „domowymi środkami” a przechowywaną w Choroszczy) przesładuje sąsiadów nie tylko na ulicy, ale nawet w mieszkaniach, przenikając do nich przez najmniejsze szparki. Jeśli fabryka pracuje na dwie zmiany mowy być nie może o przewietrzeniu mieszkań!

Nieszczęśliwi sąsiedzi od dwóch miesięcy zanoszą do władz ustne skargi, a nawet podali piśmienny protest, podpisany przez 150 osób.

Mówią, że odwiedzały fabrykę komisje, jedna, druga, a może i trzecia... Ale rezultatu dotychczas nie ma żadnego!

Z komina fabrycznego roznoszą się po całej okolicy zarzące się węglaki, które niezawodnie spowodują wcześniej lub później pożar, a na kominie niema siatki, chociaż jako opa używane są kruzące się odpadki dychtów.

Okoliczni mieszkańcy zapytują siebie z trwogą, czy istotnie w Białymstoku niema wiaźdy, która by im zabezpieczyła najelementarniejsze warunki życia.

**Brak kultury czy zwykła arogancja?** Do przechodzącej w czwartek 10 b. m. ul. Zamenhofs obok hał miejskich pani Cz. zbliża się kwestarka i wyciąga rękę z zamiarem przypięcia kawałka zadrukowanego papieru (znaczkę).

— Dziękuję — mówi uprzejmie p. Cz. i idzie dalej.

Naraz słyszy za plecami syczący głos kwestarki:

— Cztob wy izdochli!

Pani Cz. odwraca się. — Kto ma zdechnać, ja czy pani? — pyta głosem spokojnym, hamując oburze-

nie. — Życzę, aby panią to pierwszy spotkało.

I poszła. Kwestarka zmieszana ogromnie udała się w stronę przeciwną.

Dlaczego stowarzyszenia, wysyłające kwestarki na ulice, nie uczą je, jak mają zachowywać się względem publiczności.

## Książki i wydawnictwa.

### KSIEGARNIA NAUCZYCIELSKA

Sp. z ogr. w Białymstoku odpow.

ul. Kilińskiego 10, tel. 423

poleca najnowsze książki z ostatniego tygodnia:

Petrionusz — „Pieśni miłosne” przełożył J. Ejsmond.

Powalski Jan — „W słońcu” powieść.

Ligoński Edward — „Nitka Aryadny” powieść.

Biblioteka Laureatów Nobla — Gjellerup K.

„Wędrowcy świata”, romans poetyczny.

Rasmussen Emil — „Polska krew”, powieść.

Chętnik Adam — „Kurpie”.

Łęgeza St. — „Roboty ręczne”, podręcznik dla nauczycieli szkół powszechnych.

O położeniu finansowym Polski — sprawozdanie, złożone prezesowi Rady Ministrów przez E. Hiltana Younga.

Kotula R. — Instrukcja o katalogach alfabetycznych bibliotek naukowych.

Przyroda i Technika z I, miesięcznik.

Kopaczewski W. — profesor Belgijskiego instytutu studiów wyższych — „Doniosłość koloidów w biologii i w medycynie”.

Football — piłka nożna, ułożył Eton.

## URZĘDNIKOM PAŃSTWOWYM

NA RATY udziela materiałów NA RATY

## SKŁAD SUKNA

firm zagranicznych

## Wisznia i Ochrymski

Białystok, ul. Sienkiewicza Nr. 18.

## Księgarnia Nauczycielska w Białymstoku

Sp. z ogr. odp.

ul. Kilińskiego Nr. 10. Telefon Nr. 423.

„ Sienkiewicza Nr. 21.

poleca po cenach przystępnych

książki i materiały piśmienne

UWAGA! Kompletty książek po znacznie niższych cenach.

## ZARZĄD

Stowarzyszenia Udziałowo-Spółdzielczego Funkcjonariuszy P.P. V-go okręgu niniejszym zawiadamia iż dla wygody pp. Członków otwarto 3-ci sklep Stowarzyszenia przy ul. Sienkiewicza № 77.

Jednocześnie zawiadamia się, iż we wszystkich 3-ch sklepach sprzedaż towarów odbywa się również i dla nieczłonków.

Zarząd.

## OGŁOSZENIE.

Zarząd Elektrowni Białostockiej niniejszym uprzedza swych P.T. Abonentów, że w razie nieuregulowania w terminie rachunków za prąd elektryczny, dostawa prądu będzie przerywana.

Za wznowienie dostawy prądu pobiera się opłata w wysokości Mkp. 8.179.000.

Zarząd Elektrowni.

## Bławatny i Sukienny Skład

## J. Hoffman i S-ka

Rynek Kościuszki 8, tel. 422.

Poleca Sz. Publiczności otrzymane różne sezonowe materiały DAMSKIE i MĘSKIE w wielkim wyborze.

Specjalna sprzedaż towarów Żyrardowskich.

CENY DOSTĘPNE.

## Biuro Rolniczo-Techniczne

## Inż. St. Nawakowski

Spółka z ogr. odp.

Białystok, Rynek Sienny Nr. 10.

Centrala: Warszawa, ul. Kredytowa 4.

Oddziały: w Dawidgródku, Horodzieju i Nowogródku.

Zaopatruje gospodarzy, kółka rolnicze i kooperatywy w plugi, brony, kultywatory, kieraty, sieczkarnie, młocarnie, parniki, kosy do wszystkich sieczkarń, wirówki i konwie do mleka, lemiesz, odkładnice, widły, łopaty po cenach najtańszych i na kredyt.

## OGŁOSZENIE.

Podaje się do wiadomości p.p. członkom Robotniczego Stowarzyszenia Spożyców „Łączność” w Białymstoku, iż Walne Zebranie, odbyte w dniu 24 lutego 1924 roku uchwaliło podnieść wkładki członkowskie do 25.000.000. mk.

Wszyscy dotychczasowi członkowie, zalegający z wyrównaniem wkładów do wyżej wskazanej sumy, winni to uczynić do 1 maja 1924 roku.

Po tym terminie zalegający tracą wszelkie prawa w myśl statutu par. 13. Bezrobotni członkowie korzystają z ulg, udzielonych przez Zarząd Stowarzyszenia.

Zarząd.

## Komisarz Powiatowej Kasy Chorych w Białymstoku

niniejszym ogłasza, że w dniu 17 kwietnia 1924 r. o godz. 11 przy ulicy Polnej № 41 odbędzie się

## LICYTACJA

ruchomości p. D. Gordona, zajętych na podstawie art. 51 p. 1 Ust. Sejm. z dn. 19 maja 1920 r. Dz. Ust. Nr. 44, sprzedawane będą następujące przedmioty: otomana, kryta zieloną ceratą, oszacowana na 45.000.000. marek.

Oglądać można powyższe przedmioty na miejscu na pół godziny przed licytacją.

Białystok dn. 12 IV 1924 r.

Komisarz Rządowy Powiatowej Kasy Chorych:  
Dr. Szaykowski.

Prosimy o wznowienie prenumeraty.